

SAMOTNOŚĆ I BRAK JEDNOŚCI – SKUTKI GRZECHU PIERWORODNEGO

ALIENATION AND THE LACK OF UNITY:
THE RESULTS OF THE ORIGINAL SIN

Abstract. The article discusses a few essential matters connected with the original sin: from Adam and Eva to the present day. The first part of the article refers to the sin of First Parents described in The Book of Genesis. It is a reminder of concrete and also universal history of the fall of a human, a trial for finding a reason of this event, as well. The second part debates the parallel of Adam-Christ from The St. Paul's Letter to Roman – it is about the connection of people in the Adam's sin and in the Redemption of Christ. The third part analyses a well-known medieval Augustine's debate with Pelagius because a reason of this dispute was the original sin and to be more precise: a degree of its influence on human nature and on a free will. The fourth part of the article reminds that the original sin was a significant theme for The Reformation and for The Council of Trent. The issue of this argue was a relation between the original sin and concupiscence: for the Protestantism that was a relation of identity, for the Catholicism relation of causality; the issue has remained debatable to the present day. And finally, the fifth part of the article discusses in detail the problem of concupiscence as the heaviest ethically result of the original sin.

There were made two valid distinctions in the article. The first one is a methodological distinction, which was made already in the beginning of the article: distinction between the ethical guilt and the ontological result. This differentiation explains in a maximally straight form a mechanism of an influence of the original sin on the entire human race, even on modern people. The second one was made in the two last parts of the article: distinction between the original sin (every sin) and the concupiscence. This differentiation shows that a fight with concupiscence is possible and even necessary to authentic development of a human and rebuilding of interpersonal relations (in the ecumenical aspect: between the Christians), and offers a hope on "the return to the Paradise" (in the ecumenical aspect: recovery of unity of Church in a visible dimension).

Key words: the original sin, the alienation, the concupiscence, the relation, the ethical guilt, the ontological result.

Ja jestem tą, co jabłko z Drzewa Wiadomości
 Zerwała dla chciwości, żądzy ciekawości
 I jak długo kobiety żyć będą na świecie
 To w każdej ziarno mego szaleństwa znajdziecie
 [...]
 Gdyby nie ja i piekło nie byłoby znane
 Ani strach, ni choroba, ani łzy przelane¹

Zanim rozpocznie się rozważania na temat grzechu pierworodnego i jego skutków, warto dokonać – niezwykle użytecznego dla tych rozważań – rozróżnienia między winą a skutkiem², ponieważ pojęcia te bardzo często są ze sobą utożsamiane. Wina jest kategorią etyczną, skutek zaś kategorią ontyczną³; każda wina jest skutkiem, ale tylko niektóre skutki są winami – zbiór win jest podzbiorem zbioru skutków. W zasadzie istnieje tylko wina osobista, natomiast wina zbiorowa to już wina w znaczeniu alegorycznym. Kategoria winy jest bliskoznaczna kategorii odpowiedzialności moralnej – odpowiedzialność moralna także jest tylko indywidualna, natomiast zbiorowa odpowiedzialność moralna to jedynie alegoria. Dzieje się tak, ponieważ etycznej winy nie da się „rozłożyć na części”, natomiast ontyczny skutek można „rozłożyć na części” (zarówno w przestrzeni, jak i w czasie), więc istnieje i skutek indywidualny, i skutek zbiorowy. Winę ponosi się wyłącznie za czyny własne, dokonywane w sposób świadomy i wolny⁴, natomiast

¹ Anonim z X-XI wieku. *Ja-Ewa*. W: *Doire aniołów pełne. Poezja staroirlandzka*. Przeł. E. Bryll, M. Goraj. Poznań 1998 s. 23.

² W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy: „Chociaż grzech pierworodny jest grzechem własnym każdego, to jednak w żadnym potomku nie ma on charakteru winy osobistej” (KKK 405) oraz: „[...] [Adam] przekazał nam grzech, z którego skutkami rodzimy się wszyscy [...]” (KKK 403), czyli można z tego wywnioskować, że grzech pierworodny jest grzechem własnym każdego człowieka, jest grzechem przez każdego człowieka dziedzicznym, ale nie w znaczeniu winy, tylko w znaczeniu skutku.

³ Rozróżnienie na etyczność i ontyczność grzechu pierworodnego (każdego grzechu) można odnaleźć np. u Siegfrieda Wiedenhofera: „Chodzi tu najpierw o doświadczenie wiernego sumienia, które staje w obliczu żywego Boga i stwierdza, iż grzech, uchybienie odnosi się nie tylko do sumienia, ale także do całego jestestwa ludzkiego. Grzech ma wprawdzie do czynienia z rachunkiem subiektywnym (świadomość winy, sumienie), ale przekracza równocześnie czysto subiektywne spojrzenie na siebie: posiada własną głębię ontyczną” (S. W i e d e n h o f e r. *Główne formy współczesnej teologii grzechu pierworodnego*. Przeł. L. Balter. „Communio” (pol.) 11 (1991) nr 4 s. 93).

⁴ Winę ponosimy także za czyny cudze, gdy w nich w sposób świadomy i wolny współdziałamy: „[...] ponosimy odpowiedzialność za grzechy popełniane przez innych, gdy w nich współ-

co do skutków ponosi się skutki czynów również innych ludzi, nawet żyjących historycznie wcześniej. Winę za grzech pierworodny ponoszą wyłącznie Adam i Ewa, natomiast skutki grzechu pierworodnego dotyczą już całej ludzkości⁵, nawet ludzi współczesnych. Odróżnienie etycznej winy od ontycznego skutku w sposób maksymalnie prosty wyjaśnia mechanizm oddziaływania grzechu pierworodnego na wszystkich ludzi, także na ludzi współczesnych, zdecydowanie prościej niż zazwyczaj stosowane w teologii współczesnej rozumowanie *per analogiam*⁶. Rozróżnienie to jest także odpowiedzią na postulat Siegfrieda Wiedenhofera, że współczesna teologia grzechu pierworodnego domaga się reinterpretacji od strony metodologicznej i semiotycznej⁷.

Z reguły wymienia się następujące skutki grzechu pierworodnego: utrata świętości (gr. ἅγιος [*hagios*], święty) i łaski (gr. χάρις [*charis*]), mówi się też o utracie sprawiedliwości i harmonii, a także o utracie Bożego podobieństwa i zniekształceniu Bożego obrazu, co z kolei pociąga za sobą „ranę” ludzkiej natury: śmierć, cierpienie, choroby, pożądlivość (łac. *concupiscentia*, skłonność do grzechu), ograniczenie umysłu (niewiedzę), osłabienie woli⁸; swoistą konsekwencją grzechu pierworodnego jest konieczność walki duchowej: „Chrzczt, dając życie łaski Chrystusa, gładzi grzech pierworodny i na nowo kieruje człowieka do Boga, ale konsekwencje tego grzechu dla osłabionej i skłonnej do zła natury pozostają w człowieku i wzywają go do walki duchowej”⁹; reasumując:

działamy: uczestnicząc w nich bezpośrednio i dobrowolnie; nakazując je, zalecając, pochwalając lub aprobując; nie wyjawiając ich lub nie przeszkadzając im, mimo że jesteśmy do tego zobowiązani; chroniąc tych, którzy popełniają zło” (KKK 1868).

⁵ Zgodnie z nauką Kościoła katolickiego wyjątek stanowi Matka Boża.

⁶ Na przykład: „[...] ulegając kusicielowi, Adam i Ewa popełnili *grzech osobisty*, ale ten grzech dotyka *natury ludzkiej*, którą będą przekazywać w *stanie upadku*. Grzech będzie przekazywany całej ludzkości przez zrodzenie, to znaczy przez przekazywanie natury ludzkiej pozbawionej pierwotnej świętości i sprawiedliwości. Dlatego grzech pierworodny jest nazywany «grzechem» w sposób analogiczny; jest grzechem «zaciągniętym», a nie «popełnionym», jest stanem, a nie aktem” (KKK 404); por. K. R a h n e r. *Podstawowy wykład wiary. Wprowadzenie do pojęcia chrześcijaństwa*. Przeł. T. Mieszkowski. Warszawa 1987 s. 96; Ch. S c h o n b o r n. *Podstawowe prawdy nauki Kościoła o grzechu pierworodnym*. W: Ch. S c h o n b o r n, A. G o r r e s, R. S p a e m a n n. *Grzech pierworodny w nauczaniu Kościoła: głos psychologa, filozofa, teologa*. Przeł. J. Zychowicz. Poznań 1997 s. 69.

⁷ Por. W i e d e n h o f e r. *Główne formy współczesnej teologii grzechu pierworodnego* s. 101-102.

⁸ „Jest [grzech pierworodny] pozbawieniem pierwotnej świętości i sprawiedliwości, ale natura ludzka nie jest całkowicie zepsuta: jest zraniona w swoich siłach naturalnych, poddana niewiedzy, cierpieniu i władzy śmierci oraz skłonna do grzechu (ta skłonność do zła jest nazywana «pożądlivością»)” (KKK 405, por. KKK 1701).

⁹ KKK 405.

na skutek grzechu pierworodnego świętość została zastąpiona nieświętością albo: stan świętości stanem nieświętości, natura doskonała zaś naturą niedoskonałą (zepsutą, zranioną, upadłą). We wszystkich tych doświadczeniach, które składają się na „ranę” człowieka, obecna jest samotność: w chorobie, cierpieniu, śmierci, niewiedzy, bezsilności, pożądlivosti.

W niniejszym artykule zostanie zaprezentowana interpretacja relacyjna grzechu pierworodnego. Relacyjność (dialogiczność) jest charakterystyczna zarówno dla personalizmu, jak i dla ekumenizmu, dlatego można stwierdzić, że interpretacja ekumeniczna grzechu pierworodnego wpisuje się w interpretację personalistyczną¹⁰. W przypadku jednak interpretacji ekumenicznej zachodzi zasadnicza zmiana akcentów, tzn. nie tyle interpretowany jest grzech pierworodny w aspekcie ekumenizmu, co raczej ekumenizm w aspekcie grzechu pierworodnego – dzieje się tak być może dlatego, że ekumenizm jest historycznie wtórny względem grzechu pierworodnego: jeżeli ekumenizm jest lekarstwem, brak jedności wśród chrześcijan jest chorobą, to grzech pierworodny jest źródłem tej choroby.

1. OPIS GRZECHU ADAMA I EWY Z KSIĘGI RODZAJU – SAMOTNOŚĆ PO GRZECHU

Zagadnienie grzechu pierworodnego pojawia się już na początku Pisma Świętego, w rozdziale trzecim Księgi Rodzaju (Rdz 3, 1-6)¹¹:

A wąż był najbardziej przebiegły ze wszystkich zwierząt polnych, które Jahwe Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: „Czy to prawda, że Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?”. Niewiasta odpowiedziała wężowi: „Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli”. Wtedy rzekł wąż do niewiasty: „Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”.

¹⁰ Personalistyczna interpretacja grzechu pierworodnego por. np. M. Antoniewicz, *Personalistyczna interpretacja grzechu pierworodnego*. „Roczniki Teologii Dogmatycznej” 4 (59) : 2012 s. 259-273; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu w świetle biblijnej relacji o upadku pierwszych rodziców*. „Ateneum Kapłańskie” 137 : 2001 z. 1 s. 4-16.

¹¹ Aczkolwiek samo określenie „grzech pierworodny” (łac. *peccatum originale*) zostało użyte po raz pierwszy przez św. Augustyna dopiero pod koniec IV wieku.

Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią; a on zjadł.

Grzech pierworodny jest tożsamy – interpretując to zagadnienie w aspekcie relacyjnym – z zerwaniem relacji człowieka z Bogiem¹², co z kolei rzuca destrukcyjnie na wszystkie pozostałe relacje człowieka: do innych ludzi¹³, do samego siebie, do świata; tym samym grzech pierworodny stał się początkiem samotności człowieka na wielu płaszczyznach: na płaszczyźnie wertykalnej – względem Boga, na płaszczyźnie horyzontalnej – względem ludzi i świata, na płaszczyźnie horyzontalno-wertykalnej – względem samego siebie.

Grzech pierworodny jest pierwszym grzechem człowieka i jednocześnie jest początkiem wszystkich ludzkich grzechów, dlatego można go uznać za grzech *sensu stricte*, grzech *par excellence*, za paradygmat grzechu¹⁴ – oznacza to, że podobnie jak grzech pierworodny działają wszystkie pozostałe grzechy ludzkie, tzw. grzechy osobiste lub uczynkowe, czyli one także dzia-

¹² O grzechu pierworodnym jako zerwaniu przymierza z Bogiem por. N. Lohfink, *Opowiadanie o grzechu pierworodnym*. W: T. e. n. z. e. *Pieśń chwały. Chrześcijanin a Stary Testament*. Przeł. J. Doktor. Warszawa 1982 s. 60-64.

¹³ Na skutek grzechu pierworodnego pierwotna harmonia relacji między Adamem i Ewą – między mężczyzną a kobietą – została zakłócona i odtąd mężczyzna będzie oskarżał kobietę: „«Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!» (Rdz 2, 23) – tak o niewieście powiedział mężczyzna. Wówczas nie znał jeszcze grzechu. A gdy go poznał, inaczej już patrzył na niewiastę: «Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem» (Rdz 3, 12). Gdzie podziła się jego miłość do niewiasty, «ciała z jego ciała?» (S. Kunka. *Do kogo należy grzech pierworodny?* „Teologia w Polsce” 3 : 2009 nr 2 s. 229-230), a kobieta nie będzie już dla mężczyzny równoprawną partnerką dialogu: „[...] ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą” (Rdz 3, 16). Mężczyzna będzie miał skłonność do przeceniania siebie, co prowadzi do samoubóstwienia („rozmycia” się we własnym ego), a kobieta do niedoceniań siebie (gardzenia sobą), co prowadzi do ubóstwienia mężczyzny („rozmycia” się w nim) (por. Wiedenhof. *Główne formy współczesnej teologii grzechu pierworodnego* s. 97).

¹⁴ Rozumienie alegoryczne grzechu pierworodnego nie powinno jednak przesłonić jego rozumienia dosłownego: „Gdyby nawet w przedstawieniu pierwszego grzechu wszystko wskazywało na to, że należy go określić także jako prototyp każdego ludzkiego grzechu – to jednak chodzi w nim również o czyn wolności, który dokonał się na samym początku dziejów ludzkości. [...] W opowiadaniu o grzechu pierworodnym zawarta jest intencja wypowiedzi historycznej” (Lohfink. *Opowiadanie o grzechu pierworodnym* s. 66).

łają niszcząco i destrukcyjnie na wszystkie relacje człowieka¹⁵, ostatecznie prowadząc do samotności: „Grzech, jako zerwanie z Bogiem, jest aktem nieposłuszeństwa stworzenia, które, przynajmniej w sposób pośredni, odrzuca Tego, od którego pochodzi i który utrzymuje je przy życiu; jest to zatem akt samobójczy”¹⁶.

Z tej perspektywy interpretacyjnej – tzn. z punktu widzenia grzechu pierwotnego – również wszelkie podziały wśród chrześcijan, tj. rozbięcie Kościoła w jego wymiarze widzialnym, przedstawiają się jako skutek grzechu pierwotnego oraz grzechów osobistych¹⁷. Wtedy samotność można rozumieć nie tylko jako samotność poszczególnych chrześcijan, ale także jako samotność poszczególnych wyznań, które współtworzą chrześcijaństwo: alienacja katolicyzmu, alienacja prawosławia, alienacja protestantyzmu, alienacja anglikanizmu itd.

Pierwotne zerwanie relacji człowieka z Bogiem – czyli grzech pierwotny – można także rozumieć jako zerwanie dialogu człowieka z Bogiem, co z kolei nastąpiło na skutek nawiązania dialogu Ewy z wężem – człowieka z szatanem (diabłem). Dlaczego Ewa posłuchała szatana, a nie Boga?¹⁸ Dlaczego nie zaufała Bogu, tylko szatanowi? Dlaczego uwierzyła szatanowi? Z braku miłości do Boga?¹⁹ Z nadmiaru miłości do samej siebie?²⁰

¹⁵ „Ponieważ przez grzech człowiek odmawia podporządkowania się Bogu, zburzeniu ulega również jego wewnętrzna równowaga, w jego wnętrzu wybuchają sprzeczności i konflikty. Zraniony w ten sposób człowiek niejako nieuchronnie narusza tkankę łączącą go z innymi ludźmi i ze światem stworzonym. Jest to prawo i fakt obiektywny, który potwierdza się bardzo często w psychologii i w życiu duchowym człowieka, jak również w rzeczywistości życia społecznego, gdzie łatwo można dostrzec skutki i oznaki owego wewnętrznego nieładu” (Jan Paweł II. Adhortacja apostolska *Reconciliatio et Paenitentia* [= RP] 15).

¹⁶ Tamże.

¹⁷ „Jakkolwiek rozdarcia te wywołują wrażenie już na pierwszy rzut oka, to jednak tylko sięgając w głąb można wyodrębnić ich przyczynę: tkwi ona w wewnętrznej ranie człowieka. W świetle wiary nazywamy ją grzechem: poczynając od *grzechu pierwotnego*, który każdy nosi w sobie od urodzenia jako dziedzictwo otrzymane od praojców, aż po grzech, który popełnia, nadużywając własnej wolności” (RP 2).

¹⁸ Por. S c h o n b o r n, *Podstawowe prawdy nauki Kościoła o grzechu pierwotnym* s. 65.

¹⁹ Por. W. C h r o s t o w s k i. *Anatomia pokusy (Rdz 3, 1-6)*, „Przegląd Powszechny” 5 : 1984 s. 203.

²⁰ Por. S c h o n b o r n. *Podstawowe prawdy nauki Kościoła o grzechu pierwotnym* s. 66.

2. PARALELA ADAM–CHRYSTUS Z LISTU DO RZYMIAN – MIŁOŚĆ WIĘKSZA NIŻ SAMOTNOŚĆ

Rozwinięcie zagadnienia grzechu pierworodnego znajduje się w Nowym Testamencie – w Liście do Rzymian św. Pawła Apostoła. Najpierw czytamy o przekazywaniu śmierci jako skutku grzechu pierworodnego wszystkim następnym pokoleniom: „Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...” (Rz 5, 12), następnie o paraleli Adam-Chrystus, czyli o przekazywaniu już nie tylko skutków grzechu pierworodnego Adama, ale przede wszystkim skutków Odkupienia Chrystusa: „A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (Rz 5, 18-19). Tak jak ponosimy skutki grzechu pierworodnego, tak samo czerpiemy ze skutków Odkupienia – i tak jak nie jest naszą winą grzech pierworodny popełniony przez Adama, tak nie jest naszą zasługą Odkupienie dokonane przez Chrystusa.

Paralela Adam-Chrystus oczywiście nie jest równoważna, gdyż Odkupienie dokonane przez Chrystusa nieporównanie przerasta grzech Adama, nawet biorąc pod uwagę wszystkie konsekwencje tego grzechu (por. Rz 5, 15-17). Mimo że kondycja ludzka na skutek grzechu pierworodnego stała się tragiczna, to zostaje ona „uleczona” przez Odkupienie – ostatecznie możemy więc mówić o optymizmie antropologicznym chrześcijaństwa. Miłość Boga do człowieka nieskończenie przerasta brak miłości ze strony tego drugiego. Trzeba pamiętać, że to człowiek jest słabym ogniwem relacji człowiek–Bóg, tzn. to człowiek zrywa ową relację, natomiast Bóg, przez Wcielenie, nawiązał ją na nowo. Dzięki Wcieleniu relacja i dialog człowieka z Bogiem zostały nie tylko ponownie nawiązane, ale przeniesione na inną płaszczyznę.

3. V WIEK: PELAGIUSZ *CONTRA* AUGUSTYN – SAMOTNOŚĆ LUDZKIEJ WOLI

Problematyka grzechu pierworodnego szczególnie mocno zarysowała się w V wieku w związku z soteriologiczno-eschatologicznym sporem Pelagiusza z Augustynem na temat relacji człowieka do Boga, a dokładniej – relacji ludzkiej woli do łaski Bożej, ich wzajemnego wpływu na zbawienie czło-

wieka. U źródeł tego sporu leży zagadnienie grzechu pierworodnego: jak bardzo grzech pierworodny zniszczył ludzką naturę – jak bardzo zniszczył ludzką wolę (wolność)? Spośród skutków grzechu pierworodnego słabość woli wysunęła się na plan pierwszy.

W interesującej nas kwestii grzechu pierworodnego analiza poglądów Pelagiusza pozwala wyciągnąć wniosek, że

Pelagiusz jako zwolennik kreacjonizmu jest zdecydowanym przeciwnikiem tradycjonizmu. Odrzuca zatem wyraźnie tezę o dziedziczeniu wraz z naturą Adama (*massa Adae*) jego grzechu przez tych, którzy są jego potomkami co do ciała. Przyjmuje jakiś wpływ Adama i jego grzechu na potomnych, lecz sprowadza go do jedynie moralnego oddziaływania, które miało polegać na tym, że Adam przez swój grzech dał przykład grzeszenia (*exemplum delicti*) i stał się wzorem grzechu (*forma delicti*) dla swoich potomków²¹.

Błąd Pelagiusza wynika z faktu, że nie rozróżnił on pomiędzy etyczną winą a ontycznym skutkiem, w zasadzie – jako typowy moralista²² – skupił się wyłącznie na aspekcie etycznym, nie uwzględnił specyfiki rozważań ontologicznych, podporządkował ontologię etyce, co doprowadziło do najbardziej błędnej tezy pelagianizmu: uzależnienia łaski od zasługi, aczkolwiek trudno stwierdzić, czy jest to teza samego Pelagiusza²³.

Natomiast poglądy Augustyna na grzech pierworodny są poprawne: grzech pierworodny jest dziedziczony przez rodzenie (wraz z ludzką naturą) przez całą ludzkość²⁴. Ale Augustyn, podobnie jak Pelagiusz, nie dokonał rozróż-

²¹ K. Obrycki. *Koncepcja grzechu pierworodnego u Pelagiusza na podstawie jego „Komentarza do listu św. Pawła do Rzymian 5, 12-21”*. W: H. Pietras (red.). *Grzech pierworodny. Augustyn „Dzieje procesu Pelagiusza”*. Kraków 1999 s. 185. Według Pelagiusza Adam dał tylko przykład (grzechu pierworodnego), natomiast Chrystus dał nie tylko przykład (sprawiedliwości): „Adam bowiem nie odkrył wielkiej sprawiedliwości, którą zupełnie zniszczył swoim przykładem, Chrystus zaś swoją łaską zniszczył grzechy wielu; Adam też uczynił jedynie wzór grzechu, Chrystus natomiast i darmo odpuścił grzechy, i dał przykład sprawiedliwości” (Pelagiusz. *Komentarz do listu św. Pawła do Rzymian 5, 12-21*. W: Pietras (red.). *Grzech pierworodny* s. 188-189).

²² Por. J.N.D. Kelly. *Początki doktryny chrześcijańskiej*. Przeł. J. Mrukówna. Warszawa 1988 s. 266.

²³ O trudnościach na jakie napotyka ustalenie prawdziwych poglądów Pelagiusza (na ile sam Pelagiusz był „pelagianinem”?) pisze np. Kazimierz Obrycki (*Koncepcja grzechu pierworodnego u Pelagiusza* s. 177-178).

²⁴ „Wszyscyśmy bowiem byli w tym jednym, gdyśmy wszyscy nim jednym byli, tj. tym, co upadł w grzech przez niewiastę, uczynioną z niego, zanim zgrzeszył. Jeszcześmy nie mieli osobnej dla każdego stworzonej i każdemu udzielonej formy życia, lecz już była natura płodna,

nienia między winą jako kwestią etyczną a skutkiem jako kwestią ontyczną, i dlatego „[...] rysując różnicę między winą (*reatus*) grzechu pierworodnego a złem, które on narzuca naszej naturze, nie widzi niczego niewłaściwego w obarczaniu nas jednym i drugim”²⁵. O ile Pelagiusz zredukował ontologię do etyki, to Augustyn zredukował etykę do ontologii, co mu dało skrajnie pesymistyczną antropologię. Według Augustyna natura ludzka została przez grzech pierworodny zniszczona do tego stopnia, że cała ludzkość stała się *massa damnata* („bryłą potępioną”); po grzechu pierworodnym wszyscy ludzie zasługują już tylko na potępienie, na zbawienie może liczyć tylko część ludzkości²⁶. Podział ludzkości na zbawionych i potępionych jest skrajną interpretacją skutków grzechu pierworodnego: relacja z Bogiem dla tej potępionej części ludzkości jest już nie do odzyskania, także pozostałe relacje są dla nich zniszczone w sposób ostateczny. Na ile jest to uzasadniona koncepcja? Trzeba pamiętać, że kwestie eschatologiczne z tej racji, że dotyczą przyszłości i wieczności – przyszłość jest nieprzewidywalna, wieczność jest pojęciem nieostrym – są bardzo trudne do zrozumienia, w ich przypadku możemy mówić jedynie o interpretacji prawdopodobnej. Natomiast o wiele bardziej niepokojące są pytania o implikacjach aetycznych, jakie są związane z tak pesymistyczną augustyńską antropologią: skoro ludzka wola, wraz z ludzką naturą, została skrajnie zniszczona przez grzech pierworodny, to czy pozostała wolna, czy stała się zdeterminowana?²⁷.

z której mieliśmy się zrodzić. Skażona przez grzech i więzami śmierci skrępowana, stąd słusznie potępiona, ta natura sprawia, iż z człowieka z taką naturą takż sam człowiek musi się rodzić” (Augustyn. *Państwo Boże*. Przeł. W. Kubicki. Kęty 2002 s. 487).

²⁵ Kelly. *Początki doktryny chrześcijańskiej* s. 271.

²⁶ „Bo im więcej człowiek Bogiem się cieszył, tym większa była niegodziwość opuszczać Boga i dlatego stał się człowiek godzien wiecznego karania, bo sam wniwecz obrócił w sobie to dobro, które by mogło być wieczne. Stąd cały rodzaj ludzki stał się jedną bryłą potępioną; albowiem ten, co pierwszy się dopuścił winy owej, skarany został wraz z całym szczepelem swoim, który w nim, niby w korzeniu, tkwił; tak że nikt wolny być nie miał od tej kary sprawiedliwej i należytej, chyba z litościwej i niezależnej łaski. Stąd dzielić się musi rodzaj ludzki w ten sposób, iż jedni ludzie dadzą dowód z siebie, jakiej ceny jest łaska miłosierdzia Bożego, a drudzy, co znaczy sprawiedliwa kara” (Augustyn. *Państwo Boże* s. 877).

²⁷ Determinizm jest poglądem zdecydowanie achrześcijańskim, ale niestety można go znaleźć u chrześcijańskich teologów: u Augustyna: „Wiele zależy od jakości woli człowieka: jeśli jest wola przewrotna, to i te poruszenia jej będą przewrotne; jeśli dobra, to nie tylko niewinne, lecz i chwalebne będą” (Augustyn. *Państwo Boże* s. 514) oraz u Marcina Lutera: „Dobre uczynki nie czynią człowieka dobrym, lecz dobry człowiek spełnia dobre uczynki. Złe uczynki nie czynią człowieka złym, lecz zły człowiek spełnia złe uczynki. Zawsze więc jest tak, że najpierw sama substancja czyli osoba jest dobra, przed spełnieniem dobrych uczynków, a dobre uczynki towa-

O ile Pelagiuszowi można zarzucić gnostycyzujący antropocentryzm, to Augustynowi manicheistyczny antropomorfizm; Pelagiuszowi nadmierny optymizm antropologiczny (w skrajnej interpretacji: grzech pierworodny nie jest dziedziczony przez ludzkość, zbawienie leży całkowicie w zasięgu ludzkiej woli), Augustynowi zaś nadmierny pesymizm antropologiczny (w skrajnej interpretacji: ludzkość to bezwolna „bryła potępiona”, zbawieni stanowią tylko wyjątek od reguły). O ile Pelagiusz niedointerpretował kwestii wpływu grzechu pierworodnego na ludzkość, to Augustyn zdecydowanie tę kwestię przeinterpretował – zabrakło interpretacji równoważnej.

Kwestia, jak po grzechu pierworodnym i jednocześnie w perspektywie eschatologicznej wygląda relacja między człowiekiem a Bogiem, jest na tyle trudna, że nie tylko Augustyn czy Pelagiusz nie potrafili jej prawidłowo wyjaśnić, ale nawet w teologii współczesnej nie można znaleźć wystarczająco przekonującego rozwiązania tego problemu²⁸. Natomiast jedno wydaje się pewne: we wzajemnej relacji między człowiekiem a Bogiem problem leży nie po stronie Boga, ale po stronie człowieka, gdyż to człowiek zrywa relację i dialog z Bogiem, to człowiek wykazuje się brakiem miłości do Boga, i przez to sam siebie skazuje na samotność. Ale czy na wieczne potępienie? Bo czy Bóg zbawi człowieka wbrew woli człowieka? Warto przytoczyć tu interpretację soteriologiczno-eschatologicznych poglądów Augustyna, jaką daje Etienne Gilson:

Jest tajemnicą Boga, dlaczego jedni mają być zbawieni, a inni nie; zastanawiając się nad tą tajemnicą, musimy pamiętać przynajmniej o tym, że począwszy od upadku Adama żaden człowiek nie ma prawa do zbawienia; zbawienie jest dziełem miłości, a nie sprawiedliwości, a nie mniejszą tajemnicą jest to, dlaczego wszyscy ludzie nie są zbawieni, aniżeli to, dlaczego pewni ludzie są zbawieni. Jedno przynajmniej jest pewne: Bóg nigdy nie potępia człowieka bez całkowicie uzasadnionej słuszności, nawet jeśli słuszność Jego wyroku pozostaje tak głęboko przed nami ukryta, że rozum ludzki nie może nawet podejrzewać, na czym ona polega²⁹.

rzyszą dobrej osobie i od niej pochodzą” (M. L u t e r. *O wolności chrześcijańskiej*. Przeł. W. Niemczyk. W: *Myśl filozoficzno-religijna Reformacji XVI wieku*. Wybór i oprac. L. Szczucki. Warszawa 1972 s. 48). Czy walka z pelagianizmem usprawiedliwia taki błąd w myśleniu? Z psychologicznego punktu widzenia z pewnością tak, ale z etycznego – nie.

²⁸ Dotyczy to teologii zachodniej, inaczej jest w teologii prawosławnej dzięki rozwiniętej doktrynie obrazu i podobieństwa oraz doktrynie przeobstwienia, które w teologii zachodniej są obecne w niewielkim stopniu.

²⁹ E. G i l s o n. *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*. Przeł. S. Zalewski. Warszawa 1987, s. 76-77.

4. XVI WIEK: TOŻSAMOŚĆ GRZECHU PIERWORODNEGO I POŻĄDLIWOŚCI (REFORMACJA) *CONTRA* POŻĄDLIWOŚĆ JAKO SKUTEK GRZECHU PIERWORODNEGO (SOBÓR TRYDENCKI) – SAMOTNOŚĆ W POŻĄDLIWOŚCI

Zagadnienie grzechu pierworodnego okazuje się ważnym problemem ekumenicznym również dlatego, że istnieje zasadnicza różnica w jego rozumieniu w teologii katolickiej i teologii protestanckiej. Różnica ta uwidoczniła się już w czasie Reformacji w XVI wieku – zagadnienie grzechu pierworodnego można odnaleźć zarówno w protestanckich Księgach Wyznaniowych, jak też w postanowieniach Soboru Trydenckiego; kwestią sporną okazała się relacja między grzechem pierworodnym a pożądliwością (łac. *concupiscentia*): czy jest to relacja tożsamości (protestantyzm), czy przyczynowości (katolicyzm)?

W protestanckich Księgach Wyznaniowych, np.: w *Konfesji Augsburskiej* (KA), w *Apologii Konfesji Augsburskiej* (AKA) czy w *Formule Zgody* (FZ), pożądliwość jest utożsamiona z grzechem pierworodnym albo z grzechem³⁰. Takie utożsamienie grzechu pierworodnego (grzechu) z pożądliwością wyklucza dokonanie rozróżnienia między etyczną winą a ontycznym skutkiem i wtedy albo ontologię redukuje się do etyki (Pelagiusz), albo etykę do ontologii (Augustyn) – protestantyzm poszedł drogą rozumowania Augustyna i zredukował etykę do ontologii. Podobnie jak to miało miejsce u Augustyna, taki redukcjonizm doprowadził do skrajnie pesymistycznej antropologii. W *Formule Zgody* czytamy: „[...] grzech pierworodny nie jest bynajmniej

³⁰ „Kościoły nasze nauczają także, iż po upadku Adama wszyscy ludzie wydani na świat w sposób naturalny – rodzą się z grzechem, tj. bez bojaźni Bożej, bez ufności ku Bogu i ze złymi pożądaniem, iż ta ułomność, czyli przyrodzone skażenie, prawdziwie jest grzechem, ściągającym wieczne potępienie i śmierć na tych, co się nie narodzą na nowo przez chrzest i Ducha Świętego. Kościoły nasze potępiają pelagian i innych, którzy przeczą temu, że owo przyrodzone skażenie jest grzechem, i przyćmiewają chwałę zasługi oraz dobrodziejstw Chrystusa, utrzymując, iż człowiek może osiągnąć usprawiedliwienie przed Bogiem własną mocą i rozumem” (KA II); „[...] [Augustyn] zwykle definiuje grzech pierworodny jako żądze. Zaznacza bowiem, że żądza weszła w miejsce utraconej sprawiedliwości. Gdyż natura chora, ponieważ nie może się Boga bać i miłować, i Bogu wierzyć, szuka rzeczy cielesnych i miłuje je albo pewna siebie gardzi sądem Bożym, albo przestraszona nienawidzi go. W ten sposób Augustyn ujmuje razem zarówno brak sprawiedliwości pierwotnej, jak i nastawienie grzeszne [tj. pożądliwość], które potem nastąpiło” (AKA II 24); „[...] wywodzą przeciwnicy, że żądza jest karą, a nie grzechem. A Luter broni zdania, że ona jest grzechem” (AKA II 38); „Również odrzucamy doktrynę głoszącą, iż nieokreślone żądze nie są grzechami, lecz nabytymi istotnymi właściwościami natury [...]” (FZ II negativa II).

nieznacznym, lecz tak gruntownym zepsuciem ludzkiej natury, że nie zostawia nic zdrowego i niezepsutego na ciele i duszy człowieka, albo raczej w jego wewnętrznych i zewnętrznych siłach”³¹, a nawet jeszcze bardziej radykalnie: „Grzech pierworodny wszak nie jest złem, które czynnie się popełnia, lecz jest tym złem, które tkwi w samej naturze, substancji oraz istocie człowieka”³².

Relację między grzechem pierworodnym (grzechem) a pożądliwością inaczej rozumie Sobór Trydencki, który dokonuje między nimi bardzo wyraźnego rozróżnienia:

To zaś, że w ochrzczonych pozostaje pożądliwość lub zarzewie [grzechu], ten święty Sobór przyznaje to i z tym się zgadza. Ponieważ zaś ta pożądliwość jest nam pozostawiona dla walki, nie może ona szkodzić tym, którzy jej nie dają przyzwolenia i mężnie opierają się [jej] z pomocą łaski Jezusa Chrystusa. Właśnie dzięki temu „każdy otrzyma nagrodę, kto będzie należycie walczył” [2 Tm 2, 5]. A co do tej pożądliwości, którą Apostoł niekiedy nazywa „grzechem” [Rz 6, 12n], święty Sobór oświadcza, iż Kościół katolicki nigdy nie rozumiał tak, jakoby u [ludzi] ochrzczonych była prawdziwym i właściwym grzechem, lecz [tak jest nazwana], ponieważ jest pozostałością po grzechu i do grzechu nakłania³³.

Sobór wyraźnie rozróżnia między grzechem pierworodnym a pożądliwością jako skutkiem grzechu pierworodnego oraz między grzechem a pożądliwością i wtedy pożądliwość jest albo jego skutkiem, albo jego przyczyną – jest to zgodne z rozdzieleniem etycznej winy od ontycznego skutku, i to tak w kwestii grzechu pierworodnego, jak i w kwestii każdego grzechu.

Różnica między katolicyzmem a protestantyzmem w kwestii rozumienia relacji między grzechem pierworodnym (grzechem) a pożądliwością niestety istnieje do dnia dzisiejszego. We *Wspólnej Deklaracji w sprawie Nauki o Usprawiedliwieniu* (WDU) z 1999 r. czytamy:

Strona katolicka i strona luterńska przypisują pojęciu „konkupiscencja” różne znaczenie. W luterńskich księgach wyznaniowych konkupiscencja jest rozumiana jako pożądliwość człowieka, przez co staje się on samolubny; w świetle duchowo rozumianego prawa taka postawa uchodzi za grzech. Według katolickiego rozumienia konkupiscencja jest wywodzącą się z grzechu i ku niemu dążącą skłonnością, która pozostaje w człowieku również po chrzcie³⁴.

³¹ FZ II affirmativa III.

³² FZ II negativa XI.

³³ Sobór Trydencki. *Dekret o grzechu pierworodnym*. W: S. Głowa, I. Bieda (red.). *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*. Poznań 1989, kanon 5.

³⁴ WDU aneks 2B.

5. WALKA Z POŻĄDLIWOŚCIĄ – LEKARSTWO NA SAMOTNOŚĆ

Spośród skutków grzechu pierworodnego pożądliwość z pewnością jest najbardziej zbliżona do grzechu, bardziej niż śmierć, cierpienie, choroby, niewiedza umysłu, bezsilność woli, samotność. Niemniej jednak nie można jej utożsamiać z grzechem, gdyż takie utożsamienie pociąga za sobą aetyczne konsekwencje. Otóż pożądliwość jest czymś, czego doznajemy, a grzech jest czymś, co czynimy (mówimy, myślimy) lub nie; pożądliwość jest doznaniem, grzech zaś jest czynem (słowem, myślą) lub zaniechaniem. Natomiast winę osobistą ponosi się wyłącznie za czyny (słowa, myśli) i zaniechania, oczywiście świadome i dobrowolne, a nie za doznania, chyba że zostały one przez nas w sposób zamierzony sprowokowane. O tej różnicy między grzechem a pożądliwością pisał Karol Wojtyła:

Zmysłowość, a nawet pożądliwość ciała sama z siebie nie jest jeszcze grzechem, grzechem bowiem może być tylko to, co płynie z woli – czyn odznaczający się odpowiednią świadomością i dobrowolnością (*voluntarium*). Czyn jako akt woli jest zawsze wewnętrzny, natomiast grzech może tkwić zarówno w uczynkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych, wola bowiem tak jednym, jak i drugim daje początek i jest ich ostoją. Dlatego też reakcja samej zmysłowości czy też zrodzone z niej „poruszenie” pożądliwości ciała, które dokonuje się w człowieku „obok” woli i poza wolą, nie mogą same z siebie być grzechem.³⁵

i od razu zaznacza, że różnica ta może być trudna do uchwycenia:

W praktyce istnieje tutaj czasem dość trudny dla niektórych osób problem granicy grzechu. Obiektywnie granica ta przebiega wraz z aktem woli, ze świadomym i dobrowolnym przyzwoleniem z jej strony. Są jednak ludzie, którym trudno uchwycić tę granicę. A ponieważ wiadomo, że pożądliwość ciała posiada w człowieku swą własną dynamikę i mocą jej dąży do tego, aby stać się chceniem – aktem woli, przeto w braku odpowiedniego rozeznania łatwo może ktoś uznać za akt woli to, co jeszcze jest tylko poruszeniem zmysłowości i pożądliwości ciała³⁶.

Jeśli utożsamimy grzech z pożądliwością – czyn (słowo, myśl) lub zaniechanie z doznaniem – wtedy nie będzie miejsca na winę osobistą i na osobistą odpowiedzialność moralną, nie wspominając nawet o wolności woli, czyli po prostu nie będzie miejsca na etykę. Utożsamienie grzechu pierworodnego czy w ogóle grzechu z pożądliwością jest więc błędem.

³⁵ K. Wojtyła. *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*. Londyn 1964 s. 132-133.

³⁶ Tamże s. 133.

Wyraźne natomiast ich rozróżnienie pociąga za sobą poprawną etykę: doświadczana przez nas poządliwość staje się grzechem dopiero wtedy, gdy zyskuje naszą świadomą i wolną akceptację, kiedy ją rozwijamy, kiedy za nią podążamy w myślach, słowach lub czynach, ale gdy jest przez nas zwalczana, nie jest grzechem. Poządliwość nie jest częścią tożsamości człowieka, nie jest częścią jego istoty i człowieczeństwa, nie jest częścią ludzkiej godności – Bóg stworzył człowieka bez poządliwości, dopiero grzech pierwotny sprawił, że się pojawiła, ale – dzięki Odkupieniu – człowiek ma siłę, aby z nią walczyć, żeby jej nie ulegać. W pewnym sensie podobnie jest z pozostałymi skutkami grzechu pierwotnego.

Relacja między grzechem pierwotnym (czy grzechem uczynkowym) a poządliwością dopiero w dalszej kolejności jest relacją człowieka do innych ludzi i do świata, także do Boga, natomiast w pierwszej kolejności jest relacją człowieka do samego siebie – do własnej woli i do własnego ciała. Dlatego tylko panowanie nad poządliwościami własnej woli (tj. nad własnym egoizmem) i nad poządliwościami własnego ciała (tj. nad własnym hedonizmem), czyli walka duchowa, określana także jako pokuta (gr. *μετάνοια* [*metanoia*], nawrócenie) albo asceza (gr. *ἀσκησις* [*askēsis*], ćwiczenie, praktykowanie), może prowadzić do prawdziwego rozwoju człowieka w aspekcie moralnym i ontycznym, a tym samym stopniowo przyczyniać się do odbudowywania prawidłowych relacji z innymi ludźmi i ze światem, także z Bogiem, oczywiście będąc przyczyną konieczną tego procesu, nie zaś przyczyną wystarczającą.

W ten pokutno-ascetyczny ruch wpisuje się ruch ekumeniczny, dążący do odbudowywania prawidłowych relacji między chrześcijanami i między chrześcijańskimi wyznaniem. Ekumeniczna interpretacja grzechu pierwotnego – czy raczej interpretacja ekumenizmu w aspekcie grzechu pierwotnego – ukazuje konieczność pokuty i ascezy w obrębie chrześcijaństwa, gdyż stanowią one egzystencjalną podstawę całego ruchu ekumenicznego, tzn. jedność nie dojdzie do skutku, jeżeli nie zostanie poparta codzienną pokutą i ascezą (walką duchową) tak pojedynczych chrześcijan, jak i poszczególnych wyznań: pokuta katolicyzmu, pokuta prawosławia, pokuta protestantyzmu, pokuta anglikanizmu itd. Jest więc ekumenizm bardzo trudnym zadaniem na czas trwania ludzkiej egzystencji, ale – dzięki Odkupieniu – nie jest zadaniem niemożliwym, może być przez chrześcijan stopniowo urzeczywistniany – natomiast pełna jedność zależy, oczywiście, od woli Boga, jest eschatyczną kontynuacją dialogu Boga z człowiekiem, po raz pierwszy przerwany w Raju, a potem przerywanego każdym ludzkim grzechem.

BIBLIOGRAFIA

- Anonim z X-XI wieku: Ja-Ewa. W: Doire aniołów pełne. Poezja staroirlandzka. Przeł. E. Bryll, M. Goraj. Poznań 1998.
- Antoniewicz M., Personalistyczna interpretacja grzechu pierworodnego. „Roczniki Teologii Dogmatycznej” 4 (59) : 2012 s. 259-273.
- Apologia Konfesji Augsburskiej. www.luteranie.pl/pl/index.php?D=146 (11.04.2012).
- Augustyn: Państwo Boże. Przeł. W. Kubicki. Kęty 2002.
- Bramorski J.: Personalistyczny wymiar grzechu w świetle biblijnej relacji o upadku pierwszych rodziców, „Ateneum Kapłańskie” 137 (2001) z. 1 s. 4-16.
- Chrostowski W.: Anatomia pokusy (Rdz 3, 1-6). „Przegląd Powszechny” 1984 nr 5 s. 198-207.
- Formuła zgody. www.luteranie.pl/pl/index.php?D=224 (11.04.2012).
- Gilson E.: Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich. Przeł. S. Zalewski, Warszawa 1987.
- Jan Paweł II: Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*. O pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła. Wrocław 1999.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań 1994.
- Kelly J.N.D.: Początki doktryny chrześcijańskiej. Przeł. J. Mrukówna. Warszawa 1988.
- Konfesja Augsburska. www.luteranie.pl/pl/index.php?D=143 (11.04.2012).
- Kunka S.: Do kogo należy grzech pierworodny? „Teologia w Polsce” 3 : 2009 nr 2 s. 229-243.
- Lohfink N.: Opowiadanie o grzechu pierworodnym. W: Tenże. Pieśń chwały. Chrześcijanin a Stary Testament. Przeł. J. Doktor. Warszawa 1982 s. 54-68.
- Luter M.: O wolności chrześcijańskiej. Przeł. W. Niemczyk. W: L. Szczucki (wybór i oprac.) Myśl filozoficzno-religijna Reformacji XVI wieku. Warszawa 1972 s. 23-71.
- Obrycki K.: Koncepcja grzechu pierworodnego u Pelagiusza na podstawie jego „Komentarza do listu św. Pawła do Rzymian 5, 12-21”. W: H. Pietras (red.). Grzech pierworodny. Augustyn „Dzieje procesu Pelagiusza”. Kraków 1999 s. 177-185.
- Pelagiusz: Komentarz do listu św. Pawła do Rzymian 5, 12-21. W: H. Pietras (red.). Grzech pierworodny. Augustyn „Dzieje procesu Pelagiusza”. Kraków 1999 s. 187-190.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych [Biblia Tysiąclecia], Poznań-Warszawa 1971.
- Rahner K.: Podstawowy wykład wiary. Wprowadzenie do pojęcia chrześcijaństwa. Przeł. T. Mieszkowski. Warszawa 1987.
- Schonborn Ch.: Podstawowe prawdy nauki Kościoła o grzechu pierworodnym. W: Ch. Schonborn, A. Gorres, R. Spaemann: Grzech pierworodny w nauczaniu Kościoła: głos psychologa, filozofa, teologa. Przeł. J. Zychowicz. Poznań 1997 s. 51-78.
- Sobór Trydencki. Dekret o grzechu pierworodnym. W: S. Głowa, I. Bieda (red.). Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła. Poznań 1989.
- Światowa Federacja Luterska, Papieska Rada ds. Jedności Chrześcijan: Wspólna Deklaracja w sprawie Nauki o Usprawiedliwieniu. www.luteranie.pl/pl/index.php?D=459 (11.04.2012).
- Wiedenhof S.: Główne formy współczesnej teologii grzechu pierworodnego. Przeł. L. Balter. „Communio” 11 : 1991 nr 4 s. 87-102.
- Wojtyła K.: Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne. Londyn 1964.

SAMOTNOŚĆ I BRAK JEDNOŚCI –
SKUTKI GRZECHU PIERWORODNEGO

Streszczenie

Artykuł omawia kilka istotnych kwestii związanych z grzechem pierworodnym: od Adama i Ewy do współczesności. Część pierwsza artykułu dotyczy grzechu Pierwszych Rodziców opisanego w Księdze Rodzaju. Jest przypomnieniem konkretnej i jednocześnie uniwersalnej historii upadku człowieka i próbą znalezienia przyczyny tego wydarzenia. Część druga omawia paralelę Adam–Chrystus z Listu do Rzymian św. Pawła – mowa jest o powiązaniu ludzi w grzechu Adama oraz w Odkupieniu Chrystusa. Trzecia część analizuje słynny średniowieczny spór Pelagiusza z Augustynem, ponieważ przyczyną tego sporu był grzech pierworodny, a dokładniej: stopień jego oddziaływania na ludzką naturę i wolną wolę. Część czwarta artykułu to z kolei przypomnienie, że grzech pierworodny był ważnym tematem dla Reformacji i dla Soboru Trydenckiego. Kwestią sporną była relacja między grzechem pierworodnym a pożądlivością: dla protestantyzmu była to relacja tożsamości, a dla katolicyzmu relacja przyczynowości; kwestia pozostaje nierozstrzygnięta do dnia dzisiejszego. I wreszcie piąta część artykułu omawia bardziej szczegółowo zagadnienie pożądlivości jako etycznie najbardziej uciążliwego skutku grzechu pierworodnego.

W artykule dokonano dwóch ważnych rozróżnień. Pierwszym jest rozróżnienie metodologiczne, które zostało dokonane już na samym początku artykułu: rozróżnienie między etyczną winą a ontycznym skutkiem. Rozróżnienie to maksymalnie prosto wyjaśnia mechanizm oddziaływania grzechu pierworodnego na całą ludzkość, nawet na ludzi współczesnych. Drugie rozróżnienie zostało dokonane w dwóch ostatnich częściach artykułu: rozróżnienie między grzechem pierworodnym (każdym grzechem) a pożądlivością. Rozróżnienie to pokazuje, że walka z pożądlivością jest możliwa, a nawet konieczna do prawdziwego rozwoju człowieka i odbudowywania międzyludzkich relacji (w aspekcie ekumenicznym: między chrześcijanami), i daje nadzieję na „powrót do Raju” (w aspekcie ekumenicznym: odzyskanie jedności Kościoła w wymiarze widzialnym).

Słowa kluczowe: grzech pierworodny, samotność, pożądlivość, relacja, etyczna wina, ontyczny skutek.